

Vergangenheit. Das Land braucht Hilfe und nicht etwa Bevormundung oder Unverständnis von außen, denn es ist schließlich im Grunde genommen von innen auch bereit für einen Wandel. Die polnische Einstellung ist außerdem von Pragmatismus und Internationalismus geprägt, was nicht zuletzt durch die Bereitschaft bewiesen wird, Englisch und Deutsch zu erlernen.

Die Deutschen müssen lernen, auf außenpolitische Alleingänge zu verzichten. Sie sind das zahlenmäßig größte und wirtschaftlich stärkste Volk in Europa, sie sind aber auch gleichzeitig nur eines von momentan 27 Völkern, die alle mit nationalen Egoismen kämpfen und vor kulturellem Selbstbewusstsein strotzen. Von den Polen könnten Deutsche und Franzosen erfahren, wie die Mentalität, die noch religiöser und erinnernder ist, in Ostmitteleuropa aussieht, wodurch die EU leichter zu regieren wäre. In Deutschland braucht es dafür ein größeres Interesse an der polnischen Sprache, vielleicht als Wahlfach in der Schule für zukünftige Schülergenerationen zu belegen, sowie eine breiter gefächerte Berichterstattung.

So kamen wir am 9. September am späten Abend wieder an unserem Ausgangspunkt an. Ich war zufrieden in dem Bewusstsein, dass sich der Horizont meines Freundes erweitert hatte. Er staunte über einige schöne Orte, wusste etwas mehr über das Polentum und wunderte sich noch lange über die stereotypische Freundlichkeit dieses Volkes, deren Gründe in deutschen Augen nicht nachvollziehbar sind.

Literatur

Lipczuk, R.: Deutsche Entlehnungen im Polnischen – Geschichte, Sachbereiche, Reaktionen aus www.linguistik-online.de.

Davies, N.: *Im Herzen Europas, Geschichte Polens*. München, 2000.

Ziemkiewicz, R. A.: *Polactwo*. Lublin, 2004.

Kaczyński wetttert gegen Berlin auf www.faz.net



Najsmutniejsza prawda jest lepsza aniżeli kłamstwo

Paweł Antkowiak

Polska i Niemcy, dwa kraje, których historia na przestrzeni wieków przeplatała się ze sobą powodując zarówno pozytywne, jak i negatywne konsekwencje. Nie ma chyba żadnych dwóch innych krajów w Europie, których ludność w przeciągu wieków tak dalece by się ze sobą mieszała. Niemcy uchodzą za Germanów, a Polacy za Słowian, czego dobitnym dowodem mają być tak bardzo różne języki, że Niemców nazwano w Polsce „niemymi” – nie rozumiejącymi polskiego. Jednakowoż ludność obu krajów współpracowała ze sobą i przenikała się wzajemnie. Wystarczy dziś otworzyć książki telefoniczne w Berlinie czy Warszawie, aby przekonać się, jak wielu Polaków ma niemiecko brzmiące nazwiska, a ilu obywateli Niemiec ma nazwiska brzmiące znajomo.¹

Na wstępie moich rozważań należy wspomnieć, że stosunki polsko-niemieckie determinowane są w ogromnym stopniu poprzez negatywne doświadczenia historyczne. Począwszy od prehistorii, gdzie plemiona Słowian i Germanów rywalizowały ze sobą o przetrwanie. Idąc dalej pamiętać należy o początkach państwa polskiego i jego stosunkach z Cesarstwem Niemieckim, a także o kolonizacji na prawie niemieckim w średniowiecznej Polsce. Punktem zapalnym ówczesnej historii jest także rola Zakonu Krzyżackiego w XIII – XVI wieku na ziemiach polskich. Dla strony niemieckiej jest on krzewicielem niemieckiej kultury i rozwoju, dla strony polskiej grabieżcą i ogromnym zagrożeniem dla państwa polskiego owego czasu. Inne zagadnienia sporne to rola reformacji i kontrreformacji dla rozwoju Europy.² Czare goryczy przelewają rozbiory Polski, a także polityka zaborcza zarówno Austrii, jak i Prus. Praktyka okupacyjna i działania germanizacyjne po dziś dzień odbijają się czkawką politycznym decydom, którzy mimo, że minęło już tak wiele lat, nie potrafią patrzeć inaczej na stosunki Polski i Niemiec, aniżeli przez pryzmat zaborów. Dodam, że w mojej ocenie tyczy się to głównie strony polskiej, ale i za naszą zachodnią granicą nie brakuje głosów, które z nostalgią wspominają ziemie posiadane

Paweł Antkowiak, Wydział
Nauk Społecznych,
Instytut Nauk Politycz-
nych i Dziennikarstwa,
Uniwersytet im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu.

1 K. Wóycicki, Niemcy współczesne i stosunki polsko-niemieckie, Szczecin 2003, s. 27.

2 Zob. J. Krasuski/G. Labuda/A. W. Walczak (red.), Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej. Część Pierwsza, Poznań 1974.

przez państwo niemieckie. Wybuch, przebieg i skutki I wojny światowej, a także działania wojsk niemieckich na okupowanych terenach, to również temat drażliwy i widziany z zupełnie różnej perspektywy z Berlina i Warszawy. Zakończenie wojny dla strony niemieckiej okazało się fatalne w skutkach, a wojenne kontrybucje stały się przyczynkiem do rozwoju ruchów radykalnych na terenie Niemiec, co w krótkim okresie czasu doprowadziło do wybuchu kolejnego konfliktu na światową skalę.³

Stosunki polsko-niemieckie w okresie międzywojennym, szczególnie po objęciu władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera oraz problemy Śląska czy Pomorza Gdańskiego to kolejne elementy historycznego sporu między dwoma sąsiadami⁴. Wybuch, przebieg oraz tragiczne skutki II wojny światowej, to kolejne wydarzenie w historii XX wieku, który na długie lata podzielił oba narody, a dalsze perturbacje związane z tym wydarzeniem rzutują na politykę zagraniczną obu krajów po dziś dzień. Ogrom zniszczeń wojennych i liczone w milionach ofiary w ludziach były ceną, jaką Polska zapłaciła za niemieckie aspiracje mocarstwowe, które doprowadziły ten kraj nie tylko do ruiny gospodarczej, ale i izolacji na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony jednak przejęcie niemieckich majątków, a w zasadzie ich bezpowrotna utrata, to skutek przejęcia ziem przez Polskę w ramach rozstrzygnięć powojennych, a także polityki naszego kraju prowadzonej w latach późniejszych. Idąc z biegiem historii trzeba powiedzieć o podziale Niemiec, który na 40 lat skomplikował stosunki Polski z obydwoma krajami niemieckimi. Ważnym wydarzeniem było podpisanie traktatu między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków w grudniu 1970 r. Elementem kluczowym było uznanie granicy zachodniej Polski przez Niemcy.

Upadek muru berlińskiego oraz połączenie dwóch sztucznych tworów, jakimi były RFN i NRD i utworzenie jednej Republiki Federalnej Niemiec, a także przemiany demokratyczne w Polsce z roku 1989 otworzyły nowy rozdział naszych stosunków bilateralnych. W początkowym okresie Niemcy jawiły się jako nasz strategiczny partner w Europie zachodniej w aspekcie politycznym, ale także, a może przede wszystkim w aspekcie gospodarczym.

3 Szerzej w: J. Krasuski/G. Labuda/A. W. Walczak (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej. Część Druga*, Poznań 1984.

4 Zob. także: J. Krasuski/G. Labuda/A. W. Walczak (red.), *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej. Część Trzecia*, Poznań 1991.

Realnym wymiarem dobrych relacji polsko-niemieckich było twarde, konsekwentne i niezawodne poparcie Niemiec dla polskich starań o członkostwo w NATO i Unii Europejskiej. W moim przekonaniu można zaryzykować stwierdzenie, że bez determinacji i poparcia ze strony Niemiec, Polska jeszcze długo musiałaby czekać na uzyskanie członkostwa w Unii Europejskiej.⁵

Podstawą stosunków między naszymi państwami jest Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy; obejmuje on różne płaszczyzny współpracy – polityczną, społeczną, prawną, gospodarczą, kulturalną i cywilizacyjną. Jednakże z mojej osobistej perspektywy w ostatnim czasie widać wyraźne ochłodzenie stosunków wzajemnych. W dniu 1 maja 2004 roku Polska wraz z siedmioma innymi krajami regionu Europy Środkowo-Wschodniej oraz Cyprzem i Maltą stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Na gruncie europejskim między naszymi krajami dochodzi do wielu niesnasek, czasem zawinionych przez stronę polską, a czasem przez stronę niemiecką. Wydawać by się mogło, że dwa kraje leżące w centrum Europy i sąsiadujące ze sobą winny posiadać zbieżne interesy zarówno w kontaktach bilateralnych, jak i na forum Unii Europejskiej, NATO czy generalnie polityce międzynarodowej. Praktyka jednak pokazuje, że tak nie koniecznie musi być. Z jednej strony bowiem odzywają się demony przeszłości wysuwające żądania majątkowe, z drugiej strony pomysły uzyskania odszkodowań za wojenne zniszczenia. Polska zarzuca Niemcom prowadzenie polityki ponad naszymi głowami, w szczególności zaś z Rosją, natomiast Niemcy obśmiewają „mocarstwowe”, czy zbyt wygórowane ambicje Polaków na scenie międzynarodowej, w szczególności zaś europejskiej. Nie było i nie ma zgody również w kwestii polskiej interwencji w Iraku, czy też ostatnio instalacji tzw. tarczy antyrakietowej na terenie Polski. Jednym z zarzutów stawianych przez Niemcy jest to, że Polska stanowi jakoby wasala Stanów Zjednoczonych na terenie Europy i przedkłada partnerstwo transatlantyckie nad partnerstwo europejskie. Polska rewanżuje się zarzucając Niemcom spiskowanie z Rosjanami, co jak wskazują dotychczasowe doświadczenia historyczne było dla Polski brzemiennie w skutkach. Kwestia gazociągu po dnie Bałtyku przyrównywana jest nawet do Paktu Ribbentrop-Mołotow, co w moim przekonaniu jest zdecydowanym nadużyciem. I takich przykładów po obu stronach granicy na Odrze

5 I. Bill/T. Otłowski (red.), Stosunki polsko-niemieckie. Aktualny stan i europejskie uwarunkowania, <http://www.kwasniewskialeksander.pl>, z dnia 23.02.2008.

można byłoby mnożyć w nieskończoność, ale takie wzajemne wytykanie sobie błędów czy niefortunnych decyzji nie prowadzi do kompromisu.

Dla oceny naszych wzajemnych stosunków warto także prócz analizy stosunków dyplomatycznych nadmienić, że współpraca gospodarcza układa się bardzo dobrze. Wygląda więc na to, iż jest odrobina prawdy w stwierdzeniu, że polityka swoją drogą, a gospodarka swoją. W kwestiach gospodarczych pojawiają się również pewne obawy czy strach ze strony Niemiec. Przykładem może być przedruk we Wprostie lewicowego dziennika „Süddeutsche Zeitung”, w którym czytamy: Obok międzynarodowego kapitału największym zagrożeniem dla niemieckiego rynku pracy są Polacy. Pierwsza rocznica rozszerzenia Unii Europejskiej odbiła się szerokim, acz negatywnym echem w niemieckim społeczeństwie. Wprawdzie Niemcy korzystają z rozszerzenia Unii, ale wielu obywateli Bundesrepubliky uważa się za przegranych.⁶

Niezmiernie ważny jest również, z punktu widzenia moich rozważań, wizerunek Polaka w Niemczech oraz Niemca w Polsce. I tak na przykład z badań sondażowych przeprowadzonych na zlecenie niemieckiej telewizji publicznej ZDF wynika, że Polska jest najbardziej nie lubianym przez Niemców krajem w Unii Europejskiej. Polskę jako kraj UE, za którym Niemcy nie przepadają wymieniło 23 % ankietowanych, za nami znalazły się: Rumunia (11 %), Wielka Brytania (8 %), oraz Francja i Bułgaria po 7 %. Poczyszające dla nas jest jedynie to, że aż 37 % zapytanych stwierdziło, że w Europie nie ma kraju, którego nie lubią.⁷ Zdaniem Polaków naszymi przyjaciółmi w rozszerzonej Unii Europejskiej są Wielka Brytania, Hiszpania i Czechy. Niechętnie są nam przede wszystkim Niemcy, Francja i Austria. Uważamy również, że większość krajów UE ma do Polski stosunek przychylny. Taki obraz opinii Polaków rysuje się na podstawie badania przeprowadzonego przez CBOS na zlecenie Gazety Wyborczej. Opinia wyrażona przez Polaków wydaje się pokrywać z ocenami naszego kraju w oczach państw sąsiadujących, co pokazują również badania opinii publicznej, jak i komentarze prasowe w tych krajach.⁸

6 K. Grzybowska, Szparagi czyste rasowo, Wprost, 19/2005 (1119).

7 M. Nowik, Niemcy najbardziej nie lubią Polski, www.dziennik.pl, z dnia 19.03.2007.

8 W. Szacki, Sondaż Trzech. Kto nam sojusznikiem, a kto nie w Unii Europejskiej, Gazeta Wyborcza, 157/2004.

Z jeszcze innych badań opinii publicznej przeprowadzonych przez CBOS w 2006 roku wynika, że aż 57 % respondentów uznaje, że stosunki polsko-niemieckie nie są ani dobre ani złe, pozytywnie ocenia je 33 %, a zaledwie 4 % ocenia je negatywnie. Gdy próbujemy znaleźć winowajcę złego stanu stosunków między krajami, to respondenci w 46 % uznają, że wina leży po obu stronach, natomiast aż 41% winą za to obarcza Niemcy. Jednocześnie patrzymy dość optymistycznie w przyszłość, bowiem w pytaniu o szansę na poprawę jakości naszych relacji widzi 37 % pytanych, 46 % uznaje, iż nie ulegną one zmianie, natomiast zaledwie 4 % uznaje, że mogą się one pogorszyć.⁹

We wzajemnych relacjach można także zauważyć wiele elementów pozytywnych. Tak na przykład tygodnik *Wprost* zauważa, iż pierwszy raz w historii Republiki Federalnej Niemiec kandydat na kanclerza zdecydował się podczas kampanii wyborczej złożyć wizytę w Polsce. Zrobiła to Angela Merkel przybywając nad Wisłę na zaproszenie Donalda Tuska. Okazało się, że to nie w Londynie, Waszyngtonie czy Moskwie, ale w Warszawie i Paryżu powinien się pokazywać – według sztabowców CDU/CSU – chadecki lider, który prawdopodobnie we wrześniu zmierzy się w wyborczej potyczce z kanclerzem Gerhard'em Schröder'em.¹⁰ W ton tej wypowiedzi doskonale wpisuje się artykuł zamieszczony w tym samym czasopiśmie, opisujący wizytę kanclerz Niemiec u Prezydenta RP, w którym czytamy: Powinno dojść do zbliżenia Polski i Niemiec, bo nie ma innego wyjścia. Polska i Niemcy są nie tylko zaprzyjaźnionymi sąsiadami, są strategicznymi partnerami.¹¹ Wydaje się również, że elementem wpływającym negatywnie na nasze stosunki są stereotypy, które wypaczają obraz zagranicznego sąsiada zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej. W mojej ocenie należy walczyć ze stereotypem Niemca w Polsce, widzianego jako potencjalnego zaborcę i grabieżcę. Wyraz temu dali dziennikarze tygodnika *Wprost*, którzy w jednym z artykułów napisali o statystycznym Niemcu: Nie trzeba sobie wyobrażać, że siedzi nad mapami Europy Środkowej w pikielhaubie, nie mówiąc już o rekwizytach z ostatniej wojny światowej, zastanawiając się, gdzie przebiegały dawniej granice, jakie ziemie nam w przyszłości odebrać lub jakie majątki odzyskać. Sprawa Centrum przeciw Wypędzeniom

9 M. Starzewski, *Opinie o stosunkach polsko-niemieckich*. Komunikat z badań CBOS, Warszawa 2006, s. 1-5.

10 B. Komorowski, *Kurier z Berlina*, *Wprost*, 35/2005 (1187).

11 P. Cywinski, *Najdłusze pojednanie nowoczesnej Europy*, *Wprost*, 11/2007 (1264).

też go specjalnie nie zajmuje. Naturalnie niemiecka przeciętność przybiera różne formy. Ale na pewno Rudi Pawelka czy Erika Steinbach i ich najbardziej zagorzali zwolennicy należą do Niemców nieprzeciętnych.¹² Jak zatem prowadzić naszą politykę zagraniczną względem Niemiec? Otóż w moim przekonaniu recepta jest stosunkowo prosta. Europejska praktyka pokazuje bowiem, że dbanie o własny interes jest istotne. Nie może ono jednak być zbyt napastliwe, a tym bardziej pomijając interesy całej Wspólnoty i jej strategicznych partnerów takich jak Rosja czy Stany Zjednoczone. Dlatego warto, aby polskie władze chcąc utrwalić pozycję Polski na arenie europejskiej, a także poprawić stosunki polsko-niemieckie były bardziej wyczulone nie tyle na treść swoich żądań, ile na ich formę. Doskonale obrazuje to komentarz zawarty w tygodniku *Wprost*: Lansowana polityka twardego upominania się o swoje nie odbiega od europejskiej praktyki. Jak zawsze jednak diabeł tkwi w szczegółach. Zanim zaczyna się o coś walczyć, warto sprawdzić, czy potyczka ma sens. W przeciwnym razie, osłabia się tylko własną pozycję.¹³ Jak zatem wyglądają stosunki polsko-niemiecki z punktu widzenia dwudziestoczwolletka, studenta piątego roku politologii, który wojny światowe zna jedynie z podręczników historii, a mur berliński jest jedynie mglistym wspomnieniem z dziecięcych lat. Z moich osobistych doświadczeń stosunki polsko-niemieckie wyglądają inaczej aniżeli można by to wyczytać z polskiej czy nawet zagranicznej prasy. W moim przekonaniu dla zrozumienia relacji między dwoma narodami niezbędne jest poznanie drugiej strony. Nie można bowiem wyrokować, czy oceniać sąsiada nie mając z nim nigdy kontaktu. Z mojej perspektywy bowiem wcale nie jest tak źle jak na to wygląda. Kilka lat temu dzięki programowi miast partnerskich i wymiany międzyuczelnianej miałem okazję gościć w swoim domu siedemnastoletniego niemieckiego ucznia przez okres dwóch tygodni. W tym czasie byłem jego przewodnikiem nie tylko po rodzinnym mieście, ale także opiekunem w szkole oraz towarzyszem wycieczek po Polsce. Mój gość zamieszkiwał również w moim domu. Prócz niego poznałem także całą grupę uczniów z jego szkoły. To doświadczenie kompletnie przewartościowało moje podejście i pogląd na relacje między naszymi narodami. Okazało się bowiem, że podobnie jak w moim przypadku tak i w jego

12 Z. Krasnodebski, *Obcy, Wprost*, 34/2004 (1134).

13 D. Cosic, *Polski tron, Wprost*, 7/2007 (1264).